



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Miejsce "Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej" w rozwoju polskiej epiki barokowej

Author: Renarda Ocieczek

Citation style: Ocieczek Renarda. (2011). Miejsce "Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej" w rozwoju polskiej epiki barokowej. W: D. Rott, P. Wilczek, B. Stuchlik-Surowiak (red.), "Liber amicorum professoris Ioannis Malicki" (S. 202-211). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Renarda Ocieczek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Miejsce *Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej* w rozwoju polskiej epiki barokowej*

Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej, niezwykle interesujący poemat z wieku XVII, opowiadający o wojnie i miłości, przekazały nam wieki dawne jako utwór anonimowy. Czy pozbawienie tego tekstu autorstwa było wynikiem decyzji własnych twórcy, który z takich czy innych powodów nie chciał się ujawnić, czy też może rezultatem celowych lub przypadkowych działań innych osób, trudno w tej chwili odpowiedzieć.

Poemat znany nam jest z dwu przekazów rękopiśmiennych. Pierwszy z nich, siedemnastowieczny, odkryty w XIX wieku¹, znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej; jest to rękopis nr 123. Drugi, osiemnastowieczny, opisany w roku 1931 przez Romana Pollaka², był własnością Biblioteki Baworowskich (nr II, C, 22, 940); obecnie przechowywany jest w Bibliotece Akademii Nauk we Lwowie (zbiór nr 4, rkps nr 940)³.

* Tekst został opublikowany w tomie: R. Ocieczek: „*Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej*”. *Dzieło i autor*. Kraków 1993.

¹ *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika XIX wieku i wydana z rękopisu przez M. Balińskiego*. Warszawa 1846; na s. 405–425: „Wiadomości o poemacie XVII wieku, opiewającym *Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej* dotąd nie drukowanym”.

² R. Pollak: „*Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej*”. (*Uwagi na marginesie pierwszego wydania*). „*Pamiętnik Literacki*” 1931, R. 28, s. 424–438.

³ Mikrofilm dzieła został mi łaskawie udostępniony przez Dyрекcję Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie za pośrednictwem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach podczas prac nad książką „*Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej*”. *Dzieło i autor* (Kraków 1993). Rozprawa obecna jest streszczeniem ustaleń przekazanych we wskazanym opracowaniu ze zwięzłym dopełnieniem uwag o epickości poematu.

Ponadto w zbiorach Biblioteki Czartoryskich zachowało się wariantowe ujęcie pieśni i poematu pt. *Pieśń o oblężeniu Jasnej Góry Częstochowskiej* (rkps nr IV 783). Zapis utworu pochodzi z XVIII wieku, redakcja — jak się przypuszcza — jest o wiele wcześniejsza⁴.

Wskazane przekazy tekstu stanowiły jeszcze przed 1939 rokiem podstawę do wielu ustaleń badawczych, także polemik, ożywionych głównie po opublikowaniu dzieła przez Jana Czubka⁵ w roku 1930 w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich” (nr 83). Wydanie opracowane zostało na podstawie manuskryptu krakowskiego, bo ten tylko był znany Czubkowi; edytor pisał, że nie jest on autografem, lecz kopią przygotowanego przez autora do druku rękopisu. Sąd swój Jan Czubek uzasadniał, zwracając uwagę na pominięcia pewnych wierszy, przestawienia strof oraz w kilku przypadkach mylne zapisy tekstu.

Spostrzeżenia wydawcy były oczywiście słuszne, argumentacja przekonująca, skorygować tylko trzeba stwierdzenie, które zresztą bardzo mocno zadomowiło się w literaturze przedmiotu i ciągle jeszcze jest powtarzane, że utwór był **przygotowany** do druku. Otóż nie, krakowski odpis poświadcza, że utwór nie był w pełni przygotowany, był jedynie **przygotowywany** do publikacji, ale te prace z nieznanymi nam powodów zostały przerwane. Odpis dzieła dokumentuje etap poprawiania i doskonalenia tekstu oraz obudowywania go zwykłym dla dzieł i książek doby staropolskiej zespołem cząstek okalających.

„Argumenta trzeba będzie do każdej księgi popisać” — brzmi nota w przekazie, a argumentów nie ma. Wśród zaplanowanych i zapowiedzianych przez autora marginaliów są miejsca niezapełnione. Autor informował też, że na końcu utworu mają być „rekolekcyjne”, a w przekazie nie ma tekstu tak zatytułowanego. Pozostał nam więc zapis poematu, który podlegał jeszcze zabiegom doskonalącym, przerwany w pewnym momencie z przyczyn nieznanych.

Rękopiśmienny przekaz utworu, znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej, nie posiada kilku kart, w tym tytułowej. Luki są wynikiem wydarcia, a właściwie wycięcia, być może więc na brakującej pierwszej karcie znajdowało się nazwisko twórcy. Stulecie siedemnaste nie było przecież epoką dzieł anonimowych, wręcz przeciwnie, autorzy chętnie wpisywali nazwi-

⁴ Na istnienie tego tekstu zwrócił uwagę J. Krzyżanowski w rozprawie *Kto jest autorem „Obłężenia Jasnej Góry Częstochowskiej”?* „Pamiętnik Literacki” 1914–1915, R. 13, s. 52–63.

⁵ J. Czubek wydał poemat pod nazwiskiem Walentego Odymalskiego (ok. 1620 — po 1670), autora m.in. obszernej mesjady *Świata naprawionego od Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i człowieka [...] historyjnej świętej ksiąg dziesięć [...] rytmem słowieńskim wyrażone*. Kraków 1670 (prawdopodobnie druk dziedziców K. Schedla).

ska w tytuluaturę dzieła, choć oczywiście czasem jakieś szczególne względy decydowały o zataniu tegoż.

Tytuł dzieła, dopisany na zewnętrznej stronie okładki rękopisu w XIX wieku, nietrudno było zrekonstruować, jest on bowiem ujęty w oznaczeniach kolejnych pieśni poematu: *Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej Pieśń I, ...II, itd.*

Przekaz z Biblioteki Baworowskich oddaje zapis poematu bardziej staranny niż krakowski, bez pominięć i przestawień wierszy oraz strof, zawiera również części dodane, z wyjątkiem przedmowy *Do Czytelnika*. Jak zauważał to już dawniej Pollak, oba odpisy mogły mieć wspólną podstawę, której nie udało się jednakże odnaleźć.

Od początków badawczego zajęcia się poematem do dziś powraca pytanie: kto był autorem *Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej*? Wydawca tego poematu, Jan Czubek, wskazywał na Walentego Odymalskiego jako domniemanego twórcę i pod nazwiskiem siedemnastowiecznego pisarza wydał utwór. To rozstrzygnięcie zostało jednak wkrótce zakwestionowane⁶. Potem pojawiły się nowe próby ustalenia nazwiska autora poematu⁷, ale właściwie żadna z propozycji nie została podbudowana argumentacją w pełni przekonującą i z tego też powodu obecnie badacze wolą raczej mówić o osobowości twórczej pisarza. Wyjaśnienie, kim on był, jak się nazywał — pozostaje nadal sprawą otwartą. A był to człowiek niewątpliwie ciekawy, kształtujący poemat z dużą dozą świadomości postępowania twórczego.

Tematem poematu jest opowieść o wkroczeniu armii Karola X Gustawa, króla Szwedów (1654–1660), na ziemię polskie latem 1655 roku i podjęcie kilka miesięcy później przez część wojsk pod dowództwem generała Mille-ra (Burchard Müller von der Lühnen) obleżenia klasztoru ojców paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Szwedzi, żądając poddania klasztoru, motywowali swoje postępowanie koniecznością obsadzenia żołnierzami twierdz przygranicznych. Istotnie, klasztor częstochowski, usytuowany

⁶ Opinie na ten temat omówiłam w przywołanej wcześniej książce *„Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej”...*, s. 9 i 29. Autorstwo Odymalskiego zakwestionowali recenzenci wydania Czubka: A. Brückner: *Tasso polski*. „Pamiętnik Literacki” 1931, R. 28, s. 87–95; R. Pollak: *„Obleżenie Jasnej Góry”...*, s. 437; W. Weintraub: *Studia nad polską literaturą barokową*. „Przegląd Współczesny” 1931, T. 39, s. 404; J. Krzyżanowski: Ks. Walenty Odymalski *„Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej pieśni dwanaście”*. „Pamiętnik Literacki” 1931, R. 28, s. 320. Przekonywające argumenty podważające autorstwo Odymalskiego sformułował A. Fei: *Ze studiów nad „Obleżeniem Jasnej Góry”*. „Pamiętnik Literacki” 1931, R. 29, s. 137–161.

⁷ Omawiam je w cytowanej książce *„Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej”...* na s. 15, 69–71. Sama też wprowadziłam w „krąg podejrzanych o autorstwo poematu” siedemnastowiecznego teologa Stefana Damalewicza (ibidem, s. 68–109). Wskazanie moje wzbudziło zainteresowanie Cz. Hernasa, który odnotował je w V wydaniu *Baroku* (Warszawa 1998, s. 624).

w pobliżu ówczesnej granicy Rzeczypospolitej, znajdował się w szeregu ważnych punktów strategicznych. Zapewne nie bez znaczenia dla Szwedów pozostawała także kwestia dużych bogactw zgromadzonych w skarbcu klasztornym i to, że Jasna Góra już w XVII wieku była miejscem dla Polaków, w olbrzymiej większości przecież katolików, symbolicznym, świętym. Znajdujący się tu wizerunek Matki Boskiej, dziś nazywanej także Czarną Madonną, słynął już wtedy jako obraz cudowny. Zdobycie klasztoru częstochowskiego miałyby więc znaczenie ściśle wojskowe, służyłoby też propagandzie potęgi wojsk Karola Gustawa.

Treści *Obleżenia* ujęte zostały przez autora w dwunastu pieśniach. Pierwsze dwie mają charakter wprowadzający, informują o wkroczeniu i zwycięskim pochodzie armii Karola Gustawa przez ziemie polskie. Najazd szwedzki traktowany jest przez autora jako wyraz gniewu Bożego za bliżej — na razie — nie określone grzechy Polaków.

Kolejne pieśni opowiadają o obleżeniu i obronie klasztoru w okresie od 18 listopada do 26 grudnia 1655 roku. Poetycki obraz zdarzeń jest chronologicznie uporządkowany, u jego podstaw tkwi pamiętnikarski zapis księdza Augustyna Kordeckiego, przeora paulinów, dowodzącego obroną Jasnej Góry. Otóż ks. Kordecki w dniach zmagania ze Szwedami sporządzał prawdopodobnie notatki o przebiegu obrony⁸ i w latach następnych — ok. 1658 roku — wydał w Krakowie książkę zatytułowaną *Nova Gigantomachia, Contra Sacram Imaginem Deipare Virginis...*⁹, przynoszącą opowieść o dniach zmagania Polaków ze Szwedami w czasie obleżenia klasztoru jasnogórskiego. Wzbogacił tę opowieść przytoczeniem listów i innych dokumentów dyplomatycznych obu walczących stron, a także odnotowaniem licznych cudów, jakie — według świadectwa różnych ludzi — miały się wtedy wydarzyć.

Anonimowy autor *Obleżenia Jasnej Góry* nie ukrywa, że czerpie informacje z pamiętnika ks. Kordeckiego, powołuje się na to dzieło we wstępie i w notach marginesowych, ale prawdę mówiąc, tylko w tych fragmentach, gdy opowiada o wydarzeniach niezwykłych, cudownych. Autorytet osoby

⁸ W. Myk opublikował w 1987 roku nieznaną wcześniej relację ks. Augustyna Kordeckiego o przebiegu obrony klasztoru w roku 1655, wysłaną z Jasnej Góry do paulinów w Wiener Neustadt w Austrii (W. Myk: *Nieznaną relacją O. Augustyna Kordeckiego z 1655 r. oraz materiały źródłowe o obleżeniu Jasnej Góry w prasie Polski, Austrii, Szwecji i Brandenburgii*. „Studia Claromontana”. Red. J. Zbudniewek. T. 8. Jasna Góra 1987, s. 142–164.

⁹ Pełny tytuł dzieła brzmi: *Nova Gigantomachia contra Sacram Imaginem Deiparae Virginis a Sancto Luca depictam, et in Monte Claro Częstochowiensi apud religiosos Patres Ordinis s. Pauli Primi Eremitae in celeberrimo Regni Poloniae Coenobio collocatam, per Suecos et alios Haereticos excitata, et ad perpetuam beneficiorum Gloriosae Deiparae Virginis recordationem, successurae posteritati fideliter conscripta a R.P.Fr. Augustino Kordecki praedicti Ordinis, protunc Clari Montis Priore. Anno Domini MDCLV. Cracoviae, in Officina Viduae et Heredum Francisci Caesarii, S.R.M. Typ., s. 163 i nast.*

i dzieła narzucić ma przekonanie, że istotnie w czasie oblężenia działały się rzeczy niebywałe. Kreuje też wizerunek postaci bohaterskiego przeora jako człowieka dużej roztropności i męstwa, obrońcy wiary i ojczyzny. Człowieka, któremu przyszło się zmagać nie tylko ze Szwedami, ale również z rodakami. Z obrońcami Jasnej Góry, którzy zmęczeni walką, skłonni byli poddać się Szwedom, i z tymi Polakami, którzy przybywali do klasztoru jako posłowie generała Millera i również namawiali do ugody z wrogiem.

Autor *Obleżenia*, obawiając się, aby relacja o walkach nie zmęczyła czytelników, postanowił wzbogacić treści poematu wątkami romansowymi. W przedmowie zatytułowanej *Do Czytelnika* uzasadniał tę swą decyzję w sposób następujący:

Więc, łaskawy czytelniku, są tu dwa sposoby w oblężeniu Jasnej Góry; obaczysz jeden jako nieprzyjaciel przez szturmy klasztoru dobyć usiłuje, drugi, jako namowami przez poddanie otrzymać się go spodziewa. Ponieważ się ten w tych dwóch sposobach aż do uprzykrzenia (tak Szwedzi klasztorowi uprzykrzeni byli) ciągnie, tedy umyśliłem częścią między pomienione szturmy, częścią między namowy, według licencyjey poetyckiej wprowadzić poemata dlatego, jeśliby komu ustawiczność jednejsze materyjey uprzykrzyć się miała, żeby wmieszanym poniekąd między prawdę conceptem do dalszego zachęcił się czytania.

s. 3¹⁰

Konsekwencją tego zamierzenia twórczego było wprowadzenie wątków fabularnych, przedstawiających przeżycia czterech par, dwu narzeczeńskich: Krystyna — Horn, Lioba — Ludgierd, i dwu małżeńskich: Lidora — Amir oraz Piotr Czarniecki i jego żona. Postacie o niezwykłych dla Polaków imionach, legitymujące się równie niezwykłym pochodzeniem, sygnalizują, że czytelnik pozostaje w kręgu spraw nie tyle prawdziwych, ile prawdopodobnych.

W owe wątki romansowe uwikłane są też postaci historyczne: Horn (Henryk Horn, generał major) to znany dowódca szwedzki, a Piotr Czarniecki (i zapewne jego żona) był wśród tych, którzy pierwotnie szukali schronienia w obrębie jasnogórskiego klasztoru, a w toku rozwoju wydarzeń stali się jego mężnymi obrońcami. Zabieg włączenia postaci realnych w opowieści fabularyzowane podporządkowany był działaniom spajającym treści poematu.

¹⁰ Fragmenty przedmowy i strofy poematu cytuję według wydania J. Czubka, marginalia — opuszczone w edycji — na podstawie przekazu rękopiśmiennego z Biblioteki Jagiellońskiej.

W toku dalszych wywodów, zawartych w przedmowie poprzedzającej poemat, autor wypowiedział szereg uwag związanych z ewentualną recepcją dzieła. Wiedząc, że czytelnicy są bardzo różni, liczył się z faktem wielorakich — użyjmy terminu nowoczesnego — konkretyzacji tekstu. Stwierdzał, że jedni w lekturze szukają pożytku, inni tylko przyjemności. Obawiając się, aby opowieści miłosne nie stały się przypadkowo materialem pobudzającym do złych, gorszących myśli, autor poematu postanowił fabularyzowane partie dzieła opatrzyć szczególnym komentarzem, tzn. wprowadzić na marginesy poematu w stosownych miejscach pouczenia w postaci maksym i sentencji. Pobudzać one miały do pobożnych przemyśleń. Pisał o tych działaniach w sposób następujący:

[...] tam zaś, gdzie poemata wprowadzam, mniejszym polskim drukiem na marginesach sentencyjki ku rzeczy potrzebne terminuję, rączkę do tego przydaję, żeby nową pokazała inwecyją.

s. 4

I dalej:

[...] jeśli tu co według świata udał albo w miękkie ubrał słowa, tedy żebyś mi [chodzi o czytelników „świata przyległych” — R.O.] od marności świeckich odwabił i przyczyną, strzeż Panie Boże, do wzgorszenia nie był, osobliwy im pokazuję na marginesach pochop do myśli pobożnych, aby oczy od przemijających rzeczy do niebieskich obracali, odwoływać się przy tym do różnych rekolekcji, które na samym końcu tego Jasnej Góry obleżenia kładę.

s. 4

Celem zobrazowania zabiegów dydaktycznych autora *Obleżenia* przytoczę dwa znamienne przykłady. Kiedy w *Pieśni II* Horn rozmawia ze zjawą Krystyny i wspomina chwile dawnych spotkań, miłosnych spojrzeń oraz pocałunków, to na marginesie dzieła pojawiają się następujące ostrzeżenia:

- Miłość wrodzona gorące ma kochanie, tuszę jednak, Czytelniku, że mię sam zagadniesz, iż miłość Boża ma być nagoretsza.
- Akt pocałowania malusienki jest, ale domyślić się sami możecie, gdy nieprzystojny i nieprzyzwoity, jak duszę zabija.

II 85

W *Pieśni IV*, przy uroczym scenie niepokoju, jaki przeżywała żona Piotra Czarnieckiego, organizującego „wycieczkę” do obozu szwedzkiego, pada

twarde napomnienie. A oto oba teksty, najpierw strofa z poematu, potem marginesowy zapis:

Wtym tylko szubkę na się wskok porwała,
Westchnęła, a płacz tchnieniem przerywała,
I jak wiatr biegła prędko przez śnieg biały;
A choć z pieszczonych nog jej pospadały
Patynki, ona na to nic nie dbała,
Lecz bielszą nad śnieg nogą śnieg deptała.

s. 113

[rączka:] Poczciwe matrony, wspomnijcie sobie, jakoście wiele dla
Niebieskiego Oblubieńca więcej umartwienia znosić powinny;
przynajmniej choć raz w Wielki Piątek podźcie bosy do Kościoła.

IV 24

Not marginesowych w *Obleżeniu* jest ponad trzysta, mają one trojaki charakter. Są to zapisy ściśle dokumentacyjne, tzn. odsyłające do *Nowej Gigantomachii* Augustyna Kordeckiego i jeden raz do dzieła Stanisława Kobierzyckiego *Obsidio Clari Montis Częstochowiensis...* (Gdańsk 1659). Drugi rodzaj zapisów marginesowych to skrótowe informacje o treściach poematu. I wreszcie trzeci typ marginaliów to sentencje i maksymy wraz z graficznym znakiem („rączką”), pojawiające się przy partiach fabularyzowanych utworu, czyli przy owych „poematkach”. Tych ostatnich marginaliów jest najwięcej, na nie też autor zwracał szczególną uwagę, o czym już była mowa.

O kogo twórca był szczególnie zatroskany? Jakie grupy czytelników poprzez noty marginesowe przywoływał?

Adresy wpisane w marginalia są różnorodne, czasem formułuje je pisarz bardzo dokładnie, innym zaś razem ogólnikowo. Ciąg sentencji i pouczeń rozpoczyna zacytowana już myśl przywołująca czytelnika, który zapewne będzie współpracował z autorem:

Miłość wrodzona gorące ma kochanie, tuszę jednak, czytelniku,
że mię sam zagadniesz, iż miłość Boża ma być najgorętsza.

II 85

Oczywiste jest, że późniejsze wskazania kształtowane przez „ty” implikują także zwrot do czytelnika:

Doczytasz się dali, co to za młodzian, przodki jego wprzod
poznawszy.

XI 48

Niekiedy adresy maksym są rozszerzone i kierowane bywają do ludzi w ogóle, czasem zaś odwrotnie, wyraziście zawężone i zwrócone do wskazanych grup czytelników; w tej kategorii not stosunkowo często pojawiają się jako adresatki kobiety: „pocziwe matrony”, „pobożna płeć białogłowska”, „żony”, „panny” itp.:

Białogłowy, gdy do kościoła idziecie, myślcie, że do Nieba idziecie, idźcie skromnie, nie jak kursor, idźcie z wstydliwymi oczyma.

XI 48

Bywa i tak, że autor utożsamia się z publicznością czytającą i kieruje pouczenia z adresem „my”, innym zaś razem mówi jedynie w swoim imieniu:

Podobają mi się te słowa, które miłość Oblubieńca wiecznego przedkładają nad oblubieńca doczesnego.

V 108

W innych jeszcze sytuacjach, kiedy autor szczególnie podkreśla dydaktyczne zamierzenia, adres określany bywa przez „wy”:

Patrzecie, pieszczoty, łańcuchem się stają, strzeżcie się, żebyście niemi od Boga nie byli odciągnieni.

V 105

Ta semantyczna i stylistyczna różnorodność formowania adresu wypowiedzi, swoiste „ustawienie się” autora wobec proponowanej kwestii, niekiedy bycie we wspólnocie z czytelnikiem, innym razem znamienne dystansowanie się sprawiają, że odbieramy dzieło jako wielkie kazanie. Przy czym egzemplifikacja zamknięta jest w tekście głównym, uogólnienie zaś, sentencje w tekście pobocznym, w zapisach marginesowych. Wrażenie kontaktowania się z kaznodzieją podkreślają wpisane w noty mentorstwo i dydaktyczne nacechowanie z równoczesnym dozowaniem emocji, realizujących się w wykrzyknieniach, nakazach, wezwaniach, zapytaniach.

A jakie jest zaplecze myślowe, jaki rodzaj doświadczeń dochodzi do głosu w dydaktyce odautorskiej? Otóż jeśli treści zamknięte w tekście głównym dzieła mocno osadzone są w obyczajowości życia politycznego i społecznego (szczególnie wyraźnie ujawnia się to w *Pieśni XI*), to problematyka marginesowych uogólnień — sentencji i maksym — wynika

z przemyśleń kwestii religijnych, moralno-etycznych, penetrujących także sferę reakcji i zachowań ludzkich.

Dopisane na obrzeżach dzieła glosy w znaczący sposób wzbogacają obraz autora poematu. Wywołują przekonanie, że był to człowiek o stosunkowo rozległym zasobie wiedzy, swobodnie uogólniający pewne jednostkowe wydarzenia. Chyba istotnie teolog, ale nie „ciasny” i „ograniczony”, jak to z dużą dozą przesady pisał Jan Czubek¹¹, lecz kierujący się określonym systemem wartości moralno-etycznych i religijnych, wśród których cnoty chrześcijańskie, a szczególnie roztropność, były niezwykle wysoko cenione.

Zwraca uwagę wrażliwość twórcy na krzywdę ludzką, w tym krzywdę ludu poddańczego, ciemzonego przez panów, także duży krytycyzm w stosunku do możnych. Wiele uwagi poświęcił poeta kobietom. Wiek XVII, szczególnie jego druga połowa, był w Polsce okresem wielkich przemian w obyczajowości i modzie. Wymyślny strój kobiecy, odsłanianie piersi, przystrajanie się klejnotami, głównie perłami — to najbardziej rzucające się w oczy nowe upodobania, które przyszły do nas wraz z królowymi Francuzkami. Autor ma wyostrzone spojrzenie na nową obyczajowość w społeczności kobiecej, daje upust krytycznym spostrzeżeniom, zarówno w tekście głównym poematu, jak i w marginesowych zapisach.

Przejdźmy teraz do określenia literackich skutków wprowadzenia rozbudowanego aparatu marginesowych zapisów w poemacie. Autor wyraźnie budował dla swego dzieła dwa ciągi znaczeń: pierwszy, podstawowy, bezpośrednio wynikający z opisanych zdarzeń łączących fakty polityczne z religijną interpretacją i drugi, prowokujący do przemyśleń oraz wniosków o charakterze moralno-etycznym. I jeśli przypomnimy, że w początkowych strofach poematu postawiona jest teza, iż najazd Szwedów na Polskę to akt gniewu Bożego za popełnione zło, to ważną sprawą staje się pytanie: jakie są grzechy, czym zawiniło społeczeństwo jako całość i czym zawinił każdy z osobna? Wiele wskazań owego zła zawartych jest w *Pieśni XI*, równocześnie ta też część dzieła przynosi wizję nieba jako krainy wiecznej szczęśliwości, ale dostępnej tylko dla tych, którzy w wyniku sądu Bożego będą do niej dopuszczeni. Marginalia dzieła, a głównie właśnie *Pieśń XI*, budują system wskazań i komentarzy, które winny umocnić ludzkie dążenie do Boga.

Nasuwa się pytanie, czy decyzja o wprowadzeniu inspirujących i pouczających marginaliów była wtórna w stosunku do treści poema-

¹¹ J. Czubek: *Wstęp*. W: Ks. W. Odymański: *Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej pieśni dwanaście*. Z rękopisu wydał J. Czubek. Kraków 1930 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 83).

tu, czy też zamierzeniem autora było stworzenie od samego początku poematu komentowanego. Trudno w tej sprawie definitywnie się wypowiedzieć. Faktem bezspornym jest, że pozostał nam w spadku po stuleciu XVII wyjątkowy, rycersko-zakonny (ojcowie paulini jako rycerze Maryi) utwór z komentarzami na marginesach. Mężem organizującym działania obronne był natchniony przeor klasztoru jasnogórskiego — ks. Augustyn Kordecki, charakteryzowany „jak drugi hetman”¹².

Zarówno rezultatem swej pracy, jak i wyłożonymi przemyśleniami wpisywał się twórca *Obleżenia* w dyskusję na temat kształtu narodowego poematu. Dał propozycję, która zespoliła dwa rozwiązania potwierdzone tradycją literacką: przyswojony przez Piotra Kochanowskiego model heroiczo-romansowej opowieści Tassa i wypracowany na gruncie rodzimym wzorzec ojczystego heroicum (Twardowski, Potocki), sięgającego do historii własnego kraju, wcale niezbyt odległej, przez naszego twórcę mocno obudowanej religijnie motywowaną cudownością oraz — szczególnie w partiach romansowych — obarzonej dydaktyką i moralizatorstwem. Główne przesłania, jakie niosło dzieło, dotyczyły obrony wiary i Ojczyzny. Dominuje temat obrony katolicyzmu polskiego przed obcymi wyznaniowo Szwedami. Przenikająca wszystkie elementy dzieła tonacja religijna sprawia, że utwór jest także interesującą realizacją postulatów teoretycznych zawartych w dziele Macieja Kazimierza Sarbiewskiego¹³, domagającego się od współczesnych mu autorów stworzenia „poematu chrześcijańskiego”.

¹² Zob. R. Ocieczek: „Kordecki... jak drugi hetman”. W: *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur. Materiały konferencji naukowej Barok w krajach Europy Środkowej i Wschodniej* (Warszawa, 23–25 marca 1999 r.). Red. J. Pełc, K. Mrowcewicz, M. Prejs. Warszawa 2000, s. 355–361.

¹³ M.K. Sarbiewski: *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer. (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*. Przeł. M. Plezia. Oprac. S. Skimina. Wrocław 1954, rozdz. IV.